Cena egz. 10 gr

Kurjer Zachodni »ISKRA«

ROK XXX | Czwartek 23 luty 1939 r. | Nr. 54

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610 73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Zgodne głosy opinii francuskiej

Francja powinna udostępnić Polsce surowce

i pomóc przy rozwiązaniu sprawy emigracji żydów

PARYŻ, 22.2. — Zbliżająca się wizyta włoskiego ministra spraw zagranicznych Ciano w Warszawie wywołuje wielki niepokój w opinii politycznej francuskiej. Prasa paryska oskarża ministra Bonnett, że przez swoją nieudolną politykę doprowadził do tego, iż Polska widzi swój interes w jak najściślejszej współpracy z Włochami. Zupełnie zgodne wnioski wysuwa tu lewica i prawica francuska.

Organ b. premiera Bluma „Populaire" powołuje się na opinię b. ministra Cota, który oświadczył w parlamencie:

„Jeżeli ma być rozpatrywany problem kolonialny, to lepiej zgodzić się na ustępstwa na rzecz państw zaprzyjaźnionych, jak np. Polska, niż ustępować na rzecz mocarstw wrogich".

„Populaire" wskazuje, że przede wszystkim Francja powinna udostępnić Polsce bogactwa kolonialne imperium francuskiego, w pierwszym rzędzie dać jej dostęp do złóż rudy żelaznej.

W prawicowej „Epoque" znany poseł i publicysta, de Kerillis, stwierdza, że należy się spodziewać, iż min. Ciano będzie wskazywał w Warszawie na nierealność sojuszu z Francją i na to, że kolonie Polska może zdobyć tylko w oparciu o politykę osi Berlin — Rzym.

Kerillis wysuwa nawet przypuszczenie, że min. Ciano zaproponuje Polsce, na wypadek nowego podziału kolonii, Madagaskar. Jedyną polityką skuteczną ze strony Francji byłoby okazać Polsce pomoc w dwóch zasadniczo interesujących ją kwestiach, tj. w sprawie emigracji żydowskiej i w sprawie surowców. Francja posiada np. złoża rudy żelaznej w Gwinei francuskiej, których w ogóle nie eksploatuje i które mogłaby odstąpić Polsce.

Cała prasa francuska daje wyraźnie do zrozumienia, że jeżeli Francja nie chce zostać całkowicie wyeliminowana z polityki polskiej przez Włochy, to musi znaleźć na terenie swego imperium miejsce dla części emigracji żydowskiej z Polski i odstąpić Polsce pewne tereny surowcowe.

Koniec żałoby oficjalnej w Watykanie

Conclave — 1 marca

MIASTO WATYKAŃSKIE, 22.2. Chorągwie papieskie, opuszczone do połowy masztu, powiewające od dnia śmierci Piusa XI na wszystkich gmachach watykańskich, zostały wczoraj na znak zakończenia oficjalnej żałoby zdjęte. Również „Osservatore Romano", pojawiający się codziennie w żałobnych obwódkach, przybrał wygląd normalny.

Ogłoszono urzędowo, że conclave rozpocznie się dn. 1 marca po południu z udziałem 61 kardynałów.

Dn. 28 bm. kardynałowie przeprowadzą się do odseparowanej od świata części pałacu Watykańskiego. Tegoż dnia wieczorem odbędzie się zebranie kardynałów, celem załatwienia wstępnych formalności, związanych z wyborami.

W Rzymie bawi już przeszło 50 kardynałów.

Wśród kandydatów na papieża wymieniany jest ostatnio 68-letni kardynał Henry Gasparri — biskup diecezji podmiejskiej Velletri, bratanek kardynała Piotra Gasparri, sekretarza stanu papieży Benedykta XV i Piusa XI.

Z pobytu kombatantów

NIEMIECKICH W POLSCE

WARSZAWA, 22.2. PAT. Prezes międzynarodowego stałego komitetu kombatantów, ks. Karol Edward von Sachsen Coburg-Gotha oraz towarzyszący mu z wizytą do Polski przedstawiciele niemieckich organizacyjn kombatanckich złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Następnie kombatanci niemieccy udali się do Belwederu, gdzie na stopniach pałacu Belwederskiego złożyli wiązankę kwiatów.

O godz. 12.15 ks. Karol Edward von Sachsen Coburg-Gotha oraz kombatanci niemieccy w towarzystwie członków zarządu federacji PZOO byli przyjęci na audiencji przez Marszałka Polski E. Śmigłego-Rydza.

O godz. 13.15 Pan Prezydent R.P., prof. Ignacy Mościcki przyjął na Zamku na audiencji księcia von Sachsen Coburg-Gotha w towarzystwie gen. Góreckiego i gen. Anuszkiewicza.

Po audiencji Pan Prezydent R.P. podejmował prezesa von Sachsen Coburg Gotha, kombatantów niemieckich oraz ambasadora von Moltkego śniadaniem na Zamku.

Hr. Ciano nie pojedzie do Berlina

po wizycie warszawskiej

BERLIN, 22.2. — Wbrew zapowiedziom zarówno prasy zagranicznej, jak i niektórych oficjalnych placówek niemieckich, że min. Ciano wracać będzie z Warszawy do Rzymu przez Berlin i zatrzyma się tam przez jeden dzień dla przeprowadzenia rozmów z niemieckimi politykami, hr. Ciano powróci do Rzymu 28 bm. przez Wiedeń.

Do tej chwili ani z niemieckiej ani z włoskiej strony nie jest przewidziane zatrzymanie się hr. Ciano w Wiedniu. Zgodnie z przyjętym zwyczajem odbędzie się tylko powitanie go na dworcu w Wiedniu przez miejscowych dygnitarzy, a więc namiestnika Seys-Inquarta i komisarza Bürckla.

Słowacja musi być

SAMODZIELNYM PAŃSTWEM

PRAGA, 22.2. Szef biura prasowego rządu słowackiego i poseł na Sejm słowacki Mach ogłosił artykuł, w którym domaga się utworzenia samodzielnego państwa słowackiego, przy czym powołuje się na sytuację zagraniczną oraz stosunek do Pragi, stwierdzając, że utworzenie państwa słowackiego jest obowiązkiem chwili.

Prez. Azana pojedzie do Burgos

aby zakończyć wreszcie krwawe i niepotrzebne walki

LONDYN, 22.2. — Londyńskie koła polityczne przypuszczają, że wojna w Hiszpanii zostanie zlikwidowana w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Gen. Franco wyśle do Negrina ultimatum, w którym zażąda kapitulacji czerwonych bez stawiania im jakichkolwiek warunków. Jednocześnie gen. Franco ogłosi apel do ludności na terenach czerwonej Hiszpanii, aby odmówiła Negrinowi posłuszeństwa.

W razie, gdyby Negrin odrzucił warunki gen. Franco, **rozpocznie się natychmiast wielka ofensywa na lądzie, morzu i powietrzu.** Do ataku ruszyłaby **półmilionowa armia gen. Franco oraz rozpocząłby się atak 1000 samolotów, a okręty narodowe zablokowałayby wejście do portów w Kartagenie i Walencji.** Należy liczyć się z tym, że taki generalny atak na wszystkich frontach przełamałby opór czerwonych w ciągu paru dni.

Azana w dalszym ciągu wywiera wpływ na Negrina, aby kapitulował. — Mówi się, że prez. Azana uda się do **Burgos, aby prosić gen. Franco o amnestię dla walczących po stronie czerwonych.**

100.000 zł są winne

TEATRY MIEJSKIE W ŁODZI UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ

ŁÓDŹ, 22.2. W związku z zarzutami, stawianymi dyrekcji teatrów miejskich w Łodzi, posądzonej o rozrzutną gospodarkę, rozrwonienie subsydiów miejskich i nadmierne wynagrodzenia dyrektorów — Ubezpieczalnia Społeczna, stając w obronie swych należności, nałożyła areszt na subsydium miejskie dla teatrów.

Należności Ubezpieczalni Społecznej z tytułu składek ubezpieczeniowych wynoszą około 100.000 zł.

„Czystka" w czeskiej radzie ministrów

na rozkaz Berlina

PRAGA, 22.2. Pogłoski o bliskiej rekonstrukcji centralnego rządu praskiego krążą tu coraz uporczywiej. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Praga nie zdoła się przeciwstawić na dłuższą metę naciskowi Berlina, domagającego się ustąpienia z gabinetu praskiego wszystkich ministrów, podejrzanych o sympatię dla Benesza, lub też o wyznawanie zasad masońskich. Idzie tu o trzech — czterech ministrów, którzy będą musieli może w czasie już najbliższym podać się do dymisji.

W związku z tym zasługuje na baczną uwagę wygłoszone we wtorek przemówienie premiera Berana, który dał w nim wyraźnie do zrozumienia, żen ależy zatrzeć bezpowrotnie wszelkie ślady dawnego reżimu, wywołujące niechęć Berlina.

Premier Beran wskutek nacisku Berlina widział się zmuszony złożyć powtórnie deklarację, wedle której Czecho-Słowacja pragnie żyć w najlepszych stosunkach z Niemcami i że rząd czeski musi wpływać na masy, jak na pacjenta, którego ma uzdrowić. Mowa premiera Berana nastrojona była na nutę czeszczach... Zaznaczył on, że każdy Czech powinien spoglądać codziennie nan ową mapę Czecho-Słowacji, aby uprzytomnić sobie w ten sposób zobowiązania, ciążące na nim wobec tej nowej sytuacji.

„Zagrody dziedziczne"

W KŁAJPEDZIE

KOWNO, 22.2. Agencja „Memeler Presse dienst" donosi, że organa autonomiczne kraju kłajpedzkiego przygotowują ustawę o zagrodach dziedzicznych. Inna ustawa ma umożliwić rolnikom kłajpedzkim zakładanie własnego gospodarstwa nawet w wypadku, gdy nie rozporządzają koniecznym do tego kapitałem.

Konferencja „przy drzwiach zamkniętych"

Za jaką cenę Bułgaria gotowa jest

przystąpić do związku bałkańskiego?

PRAGA, 22.2. — Konferencja ministrów spraw zagranicznych Zw. Państw Bałkańskich w Bukareszcie odbywa się przy drzwiach zamkniętych. Według doniesień ze źródeł rumuńskich, obrady tej konferencji są ściśle poufne. Dotychczas słychać jedynie, że obok zagadnienia Bułgarii dyskusja toczy się też nad całokształtem sytuacji międzynarodowej, jaka nastąpiła po układzie monachijskim.

Co się tyczy Bułgarii, to ta domaga się za cenę przystąpienia do konstelacji państw bałkańskich zwrotu Dobrudży od Rumunii, od Grecji zwrotu części wybrzeża morza Egejskiego z miastem Dedeagacz, zaś od Jugosławii terenów położonych w obszarze Carybrodu.

Charakterystycznym jest, że w związku z tą konferencją przybył obecnie do Bukaresztu b. premier rumuński, a obecnie ambasador w Paryżu, Tatarescu.

Unarodowienie handlu — to potężny ruch

PRZEMYSŁ I HANDEL MUSZĄ MIEĆ ZDROWE PODSTAWY ROZWOJU

Zbędne hamulce utrudniające procesy gospodarcze — powinny być usunięte

WARSZAWA, 22.2 (tel. wł.). Dziś Sejm przystąpił do debaty nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Bardzo obszerny referat, obrazujący sytuację na terenie przemysłu i handlu wygłosił sprawozdawca omawianego budżetu, pos. T. Lechnicki. Sprawozdawca mówił w swym referacie o generalnych założeniach, które znalazły swój wyraz w jego referacie na komisji budżetowej i które nie zostały zakwestionowane.

Założenia te dają się ująć w następujące punkty:

1) Okres najbliższych lat stawia przed gospodarstwem społecznym Polski szereg nowych ciężkich zadań.

Nowe te zadania będą mogły być wykonane tylko wówczas, gdy nastąpi daleko idąca koncentracja wysiłków i gdy z całą bezwzględnością w hierarchii potrzeb odrzuci się rzeczy potrzebne na rzecz niezbędnych.

2) Jeśli to zadanie ma być spełnione, to polityka kraju musi znaleźć sposoby skutecznego usunięcia tych wszystkich hamulców, które utrudniają, a często uniemożliwiają aktywizację zdrowych procesów gospodarczych Polski.

Zarówno etatystyczne ograniczenia, jak i kartelowe zmowy, przerzucają ciężar popełnionych błędów na podatnika i dlatego muszą być uznane jako nieodpowiadające potrzebom gospodarstwa społecznego.

3) W wyniku tych założeń winny być usunięte ujawnione dysproporcje w życiu społecznym, dotyczące niejednolitego kształtowania się rentowności procesów gospodarczych w poszczególnych działach, dysproporcja cen i dysproporcje w dysponowaniu narastającym kapitałami w gospodarstwie narodowym.

Sprawozdawca wniósł o przyjęcie budżetu Min. Przem. i Handlu w brzmieniu ustalonym przez komisję wraz z rezolucją, wzywającą rząd do spiesznego przedłożenia planu wydatnego zwiększenia zużycia nawozów sztucznych przez rolnictwo, zwłaszcza drobne, z uwzględnieniem obniżki ich cen.

DYSKUSJA

W dyskusji pierwszy przemawiał poseł Barański, dyrektor Izby Przem. - Handlowej z Wilna, który, rozważając elementy produkcji przemysłowej, zauważył, że serwituty eksportowe są dużym powiększaniem ciężarów publicznych, skoro wysoka cena krajowa jest premią dla wywozu, i o to może być spór. Czy nie można by zaryzykować zwolnienia cen przemysłowych od tych serwitutów. Mówca zwraca dalej uwagę, że jednym z najważniejszych punktów jest zagadnienie rent. Należy odróżnić godziwy zysk od renty, która nie jest zyskiem, lecz premią, jest gwarancją zysku wolnego od ryzyka i koniunktury. Jeżeli istnieje przemysł oparty na rynkach, to nie jest właściwie przemysł, jest to przemysł na emeryturze i powinno go się właściwie tępić. Tu też jest podłoże niedociągnięć kartelowych oraz rent kontyngentowych w eksporcie i imporcie. Każda taka renta powoduje demoralizację i niesłuszne bogacenie się. Kto chce nosić dumne miano przemysłowca czy handlowca, musi umieć działać sam. Nazwa „przemysł" pochodzi od myślenia, a „Handel" niemiecki znaczy działanie. Jeżeli kto nie chce myśleć i działać, tylko obcinać kupony, to niech lepiej kupi pożyczkę państwową.

Dalszy problemat to zagadnienie etatyzmu, jako też konkurencji między inicjatywą indywidualną a spółdzielczą. Jest to objaw dziwny, że jak tylko pojawi się jakaś możliwość inwestycyjna, to zaraz przejawiają się różne inicjatywy, które jedną rzecz wzajemnie sobie wydzierają. W interesie ogólnym leży rozwój obu form handlu, indywidualnego i spółdzielczego. Monopol nigdy nie przyniesie korzyści. Ostatnim problematem jest unarodowienie handlu. Akcja ta nie jest akcją żydożerczą i wyścigiem pomiędzy OZN a ONR, jest to potężny ruch demokratyczny, podobnie jak nim było w XIX wieku uwłaszczenie włościan, a w naszych czasach reforma rolna. Wszystko jedno jak się oceni rolę żydów w naszym życiu gospodarczym, czy jako pasożytów, czy jako dobroczyńców i wychowawców. Wychowanie nie może trwać bez końca. Naród polski chce rozwiązać stosunek służby z wychowawcą. Ta rzecz w czasie, na jaki pozwoli interes gospodarczy Polski musi być załatwiona i będzie załatwiona (oklaski).

DZIŚ I 400 LAT TEMU

Poseł Jóźwiak prosił ministra o wyjaśnienie jego stosunku do kupiectwa indywidualnego i do spółdzielczości. Poznańskie ceni bardzo spółdzielczość, ale domaga się zdrowego rozwoju obu kierunków. Ulgi podatkowe udzielane np. spółdzielniom mleczarskim, które zmonopolizowały handel mleczarski w Poznańskiem, i których właścicielami są Niemcy, są niewłaściwym objawem popierania spółdzielczości. Mówca przytacza fakty z których wynika, że spółdzielczość jest popierana na niekorzyść kupiectwa.

Nawiązując do powiedzenia ministra, że trzeba unarodowić handel, mówca przypomina, że przed 480 lat sprawa ta była już rozpatrywana przez sejmy polskie. Jan z Ostroga na Sejmie lubelskim złożył Kazimierzowi Jagiellończykowi traktat, w którym m. inn. napisał, że Polska wzbogaca inne narody brakiem energii. Traktat przeleżał 300 lat w aktach biskupa Tomickiego, zanim go wydobył stamtąd historyk. Pożądanym jest, aby podobny los nie spotkał też ministra Romana.

NAFTA

Po przerwie pierwszy przemawiał poseł Wyszyński, który referował o położeniu przemysłu gazowego oraz naftowego. Mówca stwierdza, że na Północ od pasa Karpat, od Kołomyi przez Przemyśl aż do Dębicy, ciągnie się pas gazów ziemnych, który mieści kilka miliardów metrów sześciennych. Zapotrzebowanie COP przewiduje się na 100 m. sześć. na minutę, co pochłonęłoby pół miliarda rocznie a więc te gazy ziemne wystarczyłyby na kilkadziesiąt lat a może na 100 lat.

Druga linia, która ciągnie się również równolegle do Karpat, to linia pokładów ropy naftowej, która zawiera także zasoby gazu.

Polskie złoża naftowe ciągną się wzdłuż Karpat na przestrzeni 300 km. Jest to drobny ułamek. Stare kopalnie są już wyczerpane. Państwa, które nie mają własnej benzyny, jak Niemcy, czy Francja, muszą robić olbrzymie wysiłki, aby zabezpieczyć sobie samowystarczalność drogą kosztownych metod upłynnienia węgla oraz uzyskania benzyny z gazu.

Interpelacja posła Dutkiewicza

Przeciw drożyźnie lamp radiowych

i kartelowi żarówkowemu

Na onegdajszym posiedzeniu Sejmu pos. Dutkiewicz zgłosił interpelację do Ministra Przemysłu i Handlu oraz Ministra Poczt i Telegr. w sprawie działalności koncernu Philipsa w Polsce.

W uzasadnieniu obszernej tej interpelacji czytamy: 1). Dotychczasowa polityka kartelu żarówkowego jest szkodliwa dla najwyższych interesów społecznych i państwowych naszego kraju.

2) Wskutek blokady patentowej cały przemysł radiowy oddany został w niewolę koncernu Philipsa, a tym samym nastąpiło sparaliżowanie wszelkiego postępu technicznego w tej dziedzinie.

Interpelant zapytuje obu pp. Ministrów:

1) Jakie stanowisko zajęli wobec polityki kartelu żarówkowego?

2) Czy wprowadzenie w błąd opinii publicznej przez ogłaszanie cen nieistniejących jest dopuszczalne?

3) Czy ukrócona została szkodliwa działalność kartelu żarówkowego?

4) Czy wobec blokady patentowej rząd nie rozpatrzy możliwości natychmiastowego wydania patentowej ustawy licencyjnej?

5) Czy winni działania na szkodę interesów państwowych i społecznych — nadal mają korzystać ze specjalnych przywilejów importowych i przydziału zamówień państwowych?

6) Czy wiadomo jest pp. Ministrom, że cena, płacona za lampy katodowe przez przemysł niezależny polski, jest trzykrotnie wyższa od ceny, płaconej przez przemysł w innych krajach (np. w Szwecji)?

7) Jakie środki pp. Ministrowie mają zamiar zastosować dla skrócenia tej analizy?

Interpelant p. Dutkiewicz jest posłem z Łodzi, jako nauczyciel z zawodu, należący do Z.N.P., a w Sejmie do klubu „niezależnych".

Niemcy fortyfikują granicę wschodnią

od morza aż po Racibórz

LONDYN, 22.2. (tel. wł.) Jak informują, rozpoczęto na wschodniej granicy Rzeszy niemieckiej na pograniczu polskim budowę wielkiego pasa fortecznego na wzór umocnień Zygfryda.

Pas ten prowadzić będzie wzdłuż granicy polsko-niemieckiej od morza aż pod Racibórz nad Odrą.

Przy robotach tych zatrudnionych będzie, jak informują, około 100 tysięcy robotników i specjalistów-inżynierów, którzy dawniej zatrudnieni byli przy budowie umocnień na zachodzie Niemiec.

Dostęp na tereny, przeznaczone dla umocnień, strzeżony jest pilnie przez funkcjonariuszów Gestapo.

Ile jest prawdy w tej wiadomości — trudno na razie stwierdzić.

Walczymy o słuszną sprawę

której na imię wielkość i potęga Polski

DEKLARACJE SZEFÓW O. Z. N.

Szef OZN gen. Skwarczyński w drugą rocznicę ogłoszenia deklaracji ideowej OZN złożył następujące oświadczenie, zamieszczone w „Kurierze Porannym":

— „Obóz Zjednoczenia Narodowego, jako organizacja polityczna, oparta na dobrowolnym podporządkowaniu interesów jednostek nadrzędnemu dobru Narodu, jest obozem, który przeciwstawia się kategorycznie wszelkiej walce o interesy wyłącznie tej czy innej warstwy społecznej. Istniejące sprzeczności tych interesów muszą być harmonizowane w imię celu nadrzędnego, którym jest dobro Narodu i Państwa. Prawda ta jest zasadniczą podstawą ideologii Obozu Zjednoczenia Narodowego i jego metod pracy.

Szef sztabu OZN płk. dypl. Zygmunt Wenda, w przemówieniu wygłoszonym przez radio, oświadczył:

— Deklaracja ideowa OZN była wynikiem nakazu moralnego, płynącego ze słów Naczelnego Wodza, który wezwał Naród Polski do zjednoczenia, w imię wielkości i potęgi Polski.

Poza głosami równie napastliwej, jak i bezzasadnej krytyki, nie padły żadne inne głosy poważnych kontrprojektów, czy innych sposobów rozwiązania kapitalnych dla Polski zagadnień, przepracowanych w tezach Rady Naczelnej OZN.

Walczymy o słuszną sprawę, której na imię wielkość i potęga Polski, oparta na zjednoczonym i zorganizowanym wysiłku całego Narodu. Praca nasza zakrojona jest na długie lata i dla udziału w niej jest zawsze dostępne miejsce w naszych szeregach dla każdego dobrego i rzetelnego Polaka.

Osiągnięcia dwóch pierwszych lat naszej działalności pozwalają stwierdzić, że dała ona realne i wysoce wartościowe wyniki. Są one tym bardziej godne podkreślenia, że doszliśmy do nich mimo nasilonego i zorganizowanego, a rozmaicie upozorowanego ataku grup, przenoszących własny interes polityczny ponad nadrzędne dobro Państwa. A dobro to wymaga w obecnej sytuacji dziejowej zgodnego, harmonijnego i jednolicie zorganizowanego wysiłku całego Narodu.

Wierzymy głęboko, że najbliższe lata będą okresem dalszego triumfu idei przewodnich OZN w kształtowaniu zdobywczej postawy Narodu Polskiego i dalszym wzmacnianiu wielkości i potęgi Rzeczypospolitej.

Konferencja palestyńska

NIE PRZYNIOSŁA POŻĄDANYCH REZULTATÓW

LONDYN, 22.2. Większość londyńskich dzienników porannych stwierdza, że konferencja palestyńska nie przyniosła pożądanych wyników i obecnie rząd brytyjski powinien wystąpić z własnym planem. Jeszcze mają być prowadzone rokowania z Arabami. Minister kolonii Mac Donald złoży na posiedzeniu gabinetu sprawozdanie o stanie rokowań.

Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraphu" wyraża pogląd, że sprawozdanie Mac Donalda nie pozostawi wielkich nadziei na kompromis między żydami i Arabami. Między obu stronami istnieją nieprzezwyciężone różnice poglądów na sprawę imigracji żydowskiej.

Katastrofa lotnicza w czasie manewrów

5 samolotów rozbitych, 7 uszkodzonych

NOWY JORK, 22.2. Podczas odbywających się wielkich manewrów floty amerykańskiej doszło do katastrofy lotniczej, którą spowodowała okoliczność, że 12 dużych samolotów, zabłądziwszy we mgle, krążyło tak długo w zatoce Meksykańskiej, aż całkowicie wyczerpały zapasy benzyny. Wówczas lotnicy postanowili lądować za wszelką cenę i właśnie podczas tego lądowania 5 samolotów uległo rozbiciu, pozostałe zaś 7 są znacznie uszkodzone.

Niektórzy piloci ratowali się skacząc ze spadochronami, jednakże ani liczby zabitych ani też ocalonych nie udało się dotąd ustalić. Wiadomo jedynie, że wśród ofiar znajduje się oficer marynarki brazylijskiej, który był zaproszony na manewry.

Wzdłuż zatoki Meksykańskiej na znacznej przestrzeni leżą szczątki rozbitych samolotów

PIERWSZE 3 LATA

4 miliardy na inwestycje

Trzyletni plan inwestycyjny, zawarty w projekcie ustawy o dotacjach na rzecz Funduszu Obrony Narodowej i w niektórych inwestycjach z funduszów państwowych zamyka się, jak wiadomo, sumą 2 miliardów zł. Plan ten jest pierwszym etapem wielkiego planu 15-letniego, złożonego z 5 trzylatek. Plan 15-letni ma w swym efekcie doprowadzić do tak koniecznej dla naszego życia gospodarczego zmiany struktury ekonomicznej Polski.

Ta przebudowa gospodarcza, której służyć ma plan 15-letni, polegać będzie na uprzemysłowieniu i urbanizacji kraju. Wynika to z konieczności odstąpienia od dotychczasowej struktury agrarnej, przy której olbrzymie masy rąk zdolnych do pracy marnują się na wsi, nie mogąc znaleźć zatrudnienia w rolnictwie. Tę nadwyżkę ludności wiejskiej — bezrolnej i małorolnej wchłonąć muszą miasta, zatrudnić musi rozbudowany przemysł. Odciąży to rolnictwo i jednocześnie umożliwi intensyfikację produkcji rolnej i wzrost jej dochodowości, gdyż tylko silnie rozwinięty przemysł może stworzyć dostatecznie chłonnego konsumenta — odbiorcę dla płodów rolnych.

Naczelnym więc hasłem planu 15-letniego jest zmiana dotychczasowej, rolniczej struktury gospodarczej Polski na rolniczo - przemysłową przez sprowadzenie dotychczasowego układu ilościowego ludności wiejskiej do miejskiej do stosunku przynajmniej jak 1:1.

Podział 15-letniego planu na 3-letnie etapy wynika nie tylko z przesłanek czysto rozumowych, lecz przede wszystkim z realnej oceny rzeczywistości gospodarczej. Okres trzyletni uznano bowiem za najodpowiedniejszy dla zaplanowania i wykonania kompleksu inwestycyj o pewnym zamkniętym i zwartym charakterze.

Pierwsza, obecnie rozpoczynająca się trzylatka ma na celu dalsze dozbrojenie Państwa Polskiego, które jak najwszechstronniej musi być przygotowane do możliwości przyszłej wojny. Na to dozbrojenie z kwoty 2 miliardów przeznaczono 1.200 miln. zł. Jest to dotacja na cele inwestycji ściśle zbrojeniowe, lecz i z pozostałych 800 milionów szereg inwestycyj, jak drogi bite i żelazne, regulacje rzek, meljoracje itp. będzie miało również obronny charakter.

Te 2 miliardy złotych, zawarte w 3-letnim planie, nie wyczerpują całokształtu wysiłków inwestycyjnych Państwa Polskiego. Do sumy tej dojdą jeszcze 1,5 miljarda złotych na okres 3 lat — 500 miln. rocznie, przeznaczone na inwestycje w normalnych budżetach poszczególnych resortów państwowych przedsiębiorstw, samorządów i Funduszu Pracy, również na okres 3 lat — 500 miln. zł. na inwestycje dokonywane we własnym zakresie przez banki i zakłady ubezpieczeń. Razem więc w ciągu trzech lat najbliższych rozporządzać będziemy na inwestycje poważną kwotą około 4 miliardów złotych.

Jak już wspomnieliśmy z 2 miliardów zawartych w planie inwestycyjnym 1.200 milionów przeznaczono na inwestycje ściśle wojskowe. Pozostałe 800 milionów podzielono w sposób następujący: na elektryfikację kraju — 70 miln., na gazyfikację — 30 miln., inwestycje morskie — 15 miln., budowle wodne śródlądowe — 75 miln., meljoracje wodne w rolnictwie — 30 miln., inwestycje związane z usprawnieniem obrotu artykułami rolniczymi — 15 miln.; budownictwo państwowe — 50 miln.; koleje — 210 miln.; telekomunikacje — 45 miln., drogi i mosty — 200 miln., i wreszcie na zabudowę oraz pomoc kredytową i inwestycyjną z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej 60 miln. zł.

Z ważniejszych robót, przewidzianych w planie inwestycyjnym należy m. in. wymienić w dziedzinie robót elektryfikacyjnych budowę elektrowni w Stalowej Woli i na Dunajcu w Ozchowie, budowę linji b. wysokiego napięcia Starachowice — Warszawa i Rożnów — Mościce — Rzeszów, budowę zakładów wodno-elektrycznych na Sole i na Dunajcu w Rożnowie i Czchowie. Z robót wodno-komunikacyjnych na uwagę zasługuje budowa niezwykle pod względem gospodarczym ważnego połączenia Zagłębie Węglowe — COP. Roboty drogowe przewidują przebudowę wszystkich dróg, łączących stolicę z najważniejszymi ośrodkami krajowymi i zagranicą oraz budowę licznych nowych dróg — przede wszystkim na Kresach Wschodnich, a kolejnictwo uzyska między innymi ważne połączenie Skierniewice—Łuków.

Nie sposób wymieniać najróżnorodniejszych typów robót i całokształtu ważniejszych inwestycji. Podane przez nas inwestycje wyliczyliśmy jedynie przykładowo, aby zobrazować wszechstronność planu. Jeśli jednak chodzi o kwestie ważności — to ważne są one wszystkie, dotycząc bowiem rozmaitych stron życia i zaspakajając rozliczne potrzeby — wspólnemu celowi służą tylko jako pewien kompleks, pewna całość, którą określamy mianem planu przebudowy gospodarczej Polski. **Tah.**

Zapisz się na członka
P. M. S.

Senaty uczelni lwowskich

wobec zarzutów prof. Bartla

przeciwko rektorowi Bulandzie

Senaty Politechniki i Uniwersytetu we Lwowie ogłosiły wczoraj oświadczenie w sprawie ostrych zarzutów postawionych rektorowi Uniwersytetu lwowskiego, prof. Bulandzie, przez prof. Bartla podczas debaty oświatowej na komisji senackiej.

Zarzuty te dotyczyły postępowania rektora prof. Bulandy w okresie ostatnich zajść akademickich we Lwowie.

W oświadczeniu swym senaty obu uczelni uznają ataki na rektora prof. Bulandę za szkodliwe i wyrażają przekonanie, że powiększają one trudności, w jakich pracują władze szkół akademickich.

Zdaniem senatu Uniwersytetu rektor Bulanda wyczerpał wszystkie środki pozostawione mu do dyspozycji, czego wyrazem był fakt, że na posiedzeniu odbytym w czasie strajku okupacyjnego studentów senat odrzucił dyskusję nad możliwością ustąpienia rektora.

W wirze zdarzeń

Hiszpański Lenin

W małym hoteliku paryskim w dzielnicy Montmartre, którego klientela rekrutuje się wyłącznie z emigrantów — mieszka od tygodnia „hiszpański Lenin" Largo Caballero wraz z rodziną.

B. premier po upadku Barcelony — schronił się na terytorium francuskie. Z oficjalnymi kołami hiszpańskimi zgrupowanymi dookoła ambasady nie utrzymuje żadnych stosunków. Ostatnio stał w ostrej opozycji do rządu Negrina.

Podobno b. premier żyje z drobnych zasiłków udzielanych mu przez socjalistów francuskich. W tym samym hotelu mieszkał do niedawna b. premier rosyjski Aleksander Kiereński.

„Nędza aplikancka"

Paradoks, który zaciążyć może na powadze

wymiaru sprawiedliwości w Polsce

W Związku zrzeszeń młodych prawników R. P. w Warszawie, jednoczącym młode sądownictwo, adwokaturę, notarjat i prawnictwo administracyjne, odbyła się konferencja prasowa, na której prezes Rady naczelnej Związku Tadeusz Doberski wraz ze swymi współpracownikami, przedstawił zebranym reprezentantom prasy fatalną sytuację materialną, w jakiej obecnie się znajduje młode prawnictwo polskie. W zagadnieniach tych na plan pierwszy wysuwa się kwestia bezpłatności aplikacji sądowej wskutek czego duża grupa ludzi z wyższym wykształceniem prawniczym, odbywających aplikację sądową, znajduje się w najgorszej sytuacji materjalnej.

Kwestia bytu jest obecnie sprawą najbardziej może nurtującą młode pokolenie prawników polskich. Istotnie nie wszystko w tej dziedzinie jest ostatecznie uregulowane. Sytuację materialną aplikantów sądowych sam min. Grabowski określił w Sejmie, jako „nędzę aplikancką". Słowa te niestety nie odbiegają od rzeczywistości. Wystarczy bowiem uświadomić sobie, że na około 1300 aplikantów sądowych w Polsce ponad 50 proc. nie pobiera żadnego wynagrodzenia za pracę wymagającą całego poświęcenia i nieraz sprowadzającą się niemal do obowiązków kancelisty.

Na terenie apelacji warszawskiej stowarzyszenie młodo-prawnicze przeprowadziły ciekawą ankietę, która dała sensacyjny wynik: otóż okazało się, że spośród aplikantów sądowych tylko 10 proc. przebywa na etacie, czyli posiada na okres od 2 do 3 lat trwania aplikantury zarobek wynoszący około 200 zł. miesięcznie, 24 proc. otrzymuje stały zasiłek aplikancki w kwocie zł. 100 miesięcznie, 6 proc. uzyskuje zasiłki doraźne, 60 proc. zaś w ogóle żadnego wynagrodzenia nie pobiera.

Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że aplikant sądowy nie może przyjmować żadnych zajęć ubocznych. W tych warunkach nie można się dziwić, że poświęcenie się karierze sądowej zależy już nie tyle od upodobań jednostki, ile od jej sytuacji materialnej, innymi słowy sądownictwo może w niedalekiej przyszłości stać się przywilejem warstw posiadających.

Już obecnie daje się zauważyć zatamowanie dopływu młodzieży do aplikacji sądowej i ucieczka zdolniejszych jednostek w kierunku innych zawodów, może mniej odpowiadających ich upodobaniom, lecz zapewniających przynajmniej ludzkie warunki egzystencji. W ten sposób obniża się automatycznie poziom ogólny młodego sądownictwa polskiego. Trzeba przy tym pamiętać, że nowe prawo o ustroju adwokatury przewiduje konieczność przejścia przez aplikację sądową. W wyniku osoby niezamożne mają coraz mniejsze szanse dostania się również i do adwokatury.

Sytuacja ta wywołana została oszczędnościami budżetowymi państwa. Jednak bezpłatność aplikacji stanowi paradoks, który odbić się może w przyszłości na powadze wymiaru sprawiedliwości w Polsce.

Z tego stanu rzeczy zdają sobie doskonale sprawę władze Ministerstwa Sprawiedliwości. Z ich to inicjatywy do budżetu zeszłorocznego wstawiona została pozycja zł. 200.000 przeznaczona na tzw. zasiłki dla aplikantów, których wysokość ustalona jest na zł. 100. Jest to jednak suma niewystarczająca. Podniesienie tej kwoty do co najmniej zł. 400.000 pozwoliłoby na zapewnienie najbardziej potrzebującym aplikantom sądowym możliwości przetrwania i przyczyniłoby się do częściowego choć rozwiązania problematu, którego znaczenie przekracza ramy interesów jednej tylko korporacji.

Zagadnienie polepszenia bytu aplikantów sądowych jest niewątpliwie nie mniej ważne, jeżeli nie ważniejsze, od poruszonej na komisji sejmowej sprawy reformy uposażeń służbowych sędziów i prokuratorów. To też wolno mieć nadzieję, że przy uchwalaniu budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości zostanie zalecona możliwość wstawienia powyższej pozycji i uzyskania na nią pokrycia.

DYWERSYJNA AKCJA

ZLIKWIDOWAĆ DZIAŁALNOŚĆ Z. Z. Z.

W PASIE POGRANICZNYM

Sekretarz górniczego Związku zawodowego ZZZ p. Litwornia, organizator strajku okupacyjnego, w ub. poniedziałek przybył na kopalnię „Dorota", aby zakomunikować robotnikom wynik arbitrażu, który — jak już o tym pisaliśmy — związał podwyżkę płac robotnikom z podniesieniem wydajności.

Czytelnicy przypominają sobie zapewne, iż wydajność na kopalni „Dorota" jednego robotnika, jest najmniejsza w całym Zagłębiu. Jest kilka razy mniejsza od wydajności w innych kopalniach skutkiem ciężkich warunków eksploatacyjnych. Te warunki za kilka miesięcy mogą ulec poprawie, w związku z prowadzonymi robotami, ale w tej chwili jeszcze są bardzo ciężkie.

Obóż o tych ciężkich warunkach kopalni wiedzieli wszyscy, tylko naraz nie chcieli wiedzieć o nich przywódcy ZZZ, którzy demagogicznymi obietnicami pozyskali dla siebie większą część załogi kopalnianej.

Pewnego dnia wybuchł strajk okupacyjny, trwający przez 10 dni. Podczas tych 10 dni odbywały się nieustannie konferencje z kierownictwem ZZZ. Dyrekcja kopalni oświadczyła, iż podwyżkę 5 procentową przyzna od chwili zwiększenia wydajności. Panowie Litwornia, Kapuściński i in. przywódcy ZZZ. nie godzili się kontynuując strajk nadal. narażając setki robotników na olbrzymie niebezpieczeństwo, grożące ich życiu. Interwencja wojewody dr. Dziadosza przerwała ten samobójczy strajk, skierowywując całą sprawę do rozstrzygnięcia arbitrażowi.

Cóż dał robotnikom arbitraż?

Dał to samo, co uzyskaliby bez strajku, co mieli obiecane przez dyrekcję przed strajkiem. Zapewnił im podwyżkę w miarę wzrostu wydajności.

Cóż przyniósł robotnikom strajk, organizowany przez ZZZ.?

Przyniósł straty w wysokości 80.000 złotych. Tyle stracili gotówką sami robotnicy. Wpędził ich wszystkich w biedę, w głodowanie. Wielu z nich nabawiło się choroby. 105 straciło pracę.

Nie mówimy w tej chwili o stratach kopalni ,jako całości, chociaż są one olbrzymie. Mówimy o stratach samych tylko robotników.

P. Litwornia, jako sekretarz organizacji, która strajk organizowała i popierała obowiązany był robotnikom zakomunikować treść arbitrażu i doprawdy dziwić się tylko można, iż skończyło się na gwizdaniu i „preczowaniu" pod adresem p. Litworni. Cierpliwi są ci nasi robotnicy i łagodni.

Robotnicy słusznie zapytywali i wołali:

— Dlaczego kazaliście nam strajkować, kiedy wiedzieliście w jak ciężkim położeniu znajduje się kopalnia! Czemu pchaliście nas świadomie w biedę?

Ani p. Litwornia, ani ZZZ na te pytania nie mają odpowiedzi i odpowiedzi nigdy nie dadzą. To była ich tajemnica i ich tajemnicą została i nie poniosą również odpowiedzialności za stratę 80 000 zł. poniesioną przez robotników, jak nie dadzą pracy 105 robotnikom, którzy przez nich stracili robotę.

Dlaczego nie poniosą odpowiedzialności?

Bo, niestety, pod tym względem istnieje luka w naszym ustawodawstwie. Luka, która powinna być wypełniona odpowiedniimi przepisami uniemożliwiającymi takim panom jak pan Litwornia, takim organizacjom jak ZZZ pchanie świadomie w nędzę robotnika. Ich akcja bowiem, to akcja zbrodnicza wobec tych robotników, a tym samym wobec Państwa. Świadome niszczenie obywatela, jest osłabieniem siły państwowej, jest dywersją, która ścigana powinna być z całą surowością.

W działalności ZZZ na terenie Zagłębia — nie pierwszy to wypadek organizowania strajku ze szkodą dla pracowników. Notowaliśmy już niejednokrotnie podobne wypadki. I dlatego uważamy, iż wobec notorycznie szkodliwej akcji ZZZ, akcji w pasie przygranicznym, a osłabiającej siły obronne na terenie szczególnie ważnym, władze powinny zastosować te uprawnienia, które im przysługują z racji istnienia pasa przygranicznego. Należałoby albo wysiedlić szkodliwych przywódców Z Z. Z., albo zakazać działalności temu związkowi.

W imię dobra robotnika, w imię dobra Państwa.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

23 Luty — **Czwartek**

Piotra Damiana b.
Jutro: Macieja ap.
Słońca wsch. 7.01, zach. 17.27
Księżyca w. 8.11, zach. 22.23

HISTORIA PODAJE:

1766 Zmarł we Francji król St. Leszczyński
1859 Zmarł w Paryżu Zygmunt Krasiński.
1934 Koronacja króla Belgii Leopolda III.

PRZYSŁOWIA:

Nie masz winy bez przyczyny.

ZŁOTE MYŚLI

Cnota nie rada szuka nagrody, ale chce, aby jej ludzie szukali.

A. M. Fredro.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Przeklęta".
PATRIA: „LUDZIE ZA MGŁĄ".
EDEN: „Miodowy miesiąc".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18

—oOo—

× **ZARZĄD SODALICJI MARIAŃSKIEJ PAŃ W SOSNOWCU** zawiadamia, że zebranie plenarne odbędzie się w sobotę dn. 25 bm. o godz. 5 po południu, a msza św. w niedzielę o godz. 8 rano. Zarząd prosi wszystkie członkinie o punktualne przybycie.

× **ILE WYNOSI SIEROCA RENTA WYPADKOWA?** Sieroca renta wypadkowa (dla jednej sieroty) wynosi 20% przeciętnego zarobku miesięcznego zmarłego ojca (matki) Jeżeli pozostała sierota bez ojca i bez matki, wówczas renta jej wynosi 25% tego zarobku.

Teatr w Katowicach

Sobota 25 bm. godz. 15.30—„Romantyczni" (dla szkół); godz. 20 — „Dlaczego zaraz tragedia" (dla Śląskich Kop. i Cynkowni).

Niedziela 26 bm. godz. 15.30 — „Głębia na Zimnej".

Poniedziałek 27 bm. godz. 19 — „Dlaczego zaraz tragedia" (dla bezrobotnych).

—oOo—

„Na straży zdrowia"

W TRAMWAJACH ZAGŁĘBIA DĄBR.

Sosnowiecki Oddział Polskiego Towarzystwa Higienicznego zaopatrzył wozy tramwajowe w nowy numer (kolejny 8) popularnego miesięcznika z zakresu higieny życia codziennego pt. „Na straży zdrowia".

Numer ten poświęcony jest sprawom, które rozważane były na ostatnim zjeździe Polskiego Towarzystwa Higienicznego w Lublinie. Są tam poruszone sprawy zapobiegania durowi plamistemu (aktualne w obecnej chwili zagadnienie), durowi brzusznemu, są omawiane nasze bolączki mieszkaniowe itp.

Warto zapoznać się z treścią tego numeru.

—oOo—

Kobiecy komitet wyborczy

W BĘDZINIE

Skład zarządu Miejskiego Kobiecego Komitetu Wyborczego w Będzinie przedstawia się następująco: przewodnicząca p. Kosibowiczowa Maria, wiceprezes p. Malewska Irena, skarbniczka p. Szeniecowa Janina, członkinie zarządu pp.: Boxowa Eleonora, Replińska Wanda, Kijowska Irena, Ciesielska Józefa Izydorczykowa Irena, dr Lisowska, Nowakowa Anna, Żmijewska Adela, Taczukowa Julia, Kamińska Krystyna, Narbutówna Janina, Zachowa Józefa, Senderowa Franciszka, Lepiarzowa H., Majorowa Katarzyna, Gałązkówna Zofia, Czerwińska Anna, Czamaniewicz Henryka.

—oOo—

× **„CZUWAJ"**, tygodniowy dodatek harcerski ukaże się w sobotę dn. 25 bm.

× **ZARZĄD KOŁA B. WYCHOWANEK GIMN. IM. EMILII PLATER** w Sosnowcu przypomina, że dnia 28 bm. o godz. 19 urządza w sali Stowarzyszenia Techników pierwszy wieczór klubowy. Wszystkie koleżanki proszone są o liczne i punktualne przybycie.

NA FALI DNIA

HANDLOWANIE... BEZROBOCIEM

Bezrobotni korzystający z akcji zimowej pomocy, jak wiadomo, muszą odpracować otrzymywany zasiłek w postaci gotówki a częściowo w artykułach żywnościowych. Po przyznaniu bezrobotnemu zapomogi Wydział opieki społecznej Magistratu zawiadamia go o wysokości zasiłku oraz o tym, gdzie i kiedy ma zgłosić się do pracy. Za godzinę pracy wynagrodzenie wynosi 44 grosze. Większość bezrobotnych zmuszonych korzystać z zapomogi z chęcią godzi się na odpracowanie, bowiem mają oni wewnętrzne zadowolenie, że nie korzystają z jałmużny, lecz uczciwie zapracowali na zasiłek.

Są jednak niestety i tacy, którym nie uśmiecha się praca i wolelіby oni otrzymywać zasiłki bez odpracowywania ich, podobnie jak było to w latach poprzednich. Są to przeważnie t. zw. zawodowi bezrobotni, którzy nigdy nie kwapią się do przyjęcia uczciwej stałej pracy, natomiast odwiedzają stale wszystkie instytucje społeczne, żebrząc o wsparcie lub też najmując się do dorywczej roboty, gdzie można więcej zarobić, a jednocześnie nie utracić prawa do zasiłku.

Do demoralizacji tych ludzi przyczyniają się w dużej mierze niemerzy socjalistyczni, którzy wszędzie występują przeciwko odpracowywaniu zapomóg, starając się w ten sposób zyskiwać nowych sympatyków dla partii, tracącej swe wpływy wśród zdrowo myślącego społeczeństwa.

Ostatnio owi bezrobotni, którym nie podoba się odpracowywanie zasiłków wynaleźli nowy sposób, aby móc bez pracy korzystać z dobrodziejstwa akcji pomocy zimowej.

Mianowicie osobnik taki po otrzymaniu zawiadomienia o przyznaniu mu zapomogi i z wezwaniem do pracy, zawiadomienie to odsprzedaje za kilka złotych innemu bezrobotnemu, który z chęcią idzie do pracy, aby zarobić kilka złotych na utrzymanie rodziny. Po odpracowaniu wymienionej ilości dni przy robotach miejskich nabywca zawiadomienia poświadczonego przez Wydział budowlany otrzymuje przewidzianą za pomogę z Wydziału opieki społecznej.

Osobliwe te manipulacje uprawiane przez wielu „zawodowych" bezrobotnych w Sosnowcu wyszły na jaw. Wydział opieki społecznej Magistratu, aby nie dopuścić do uprawiania tego demoralizującego procederu zastosował dotkliwe sankcje karne. Mianowicie bezrobotny, który odsprzedaje swe zawiadomienie traci prawo do dalszego korzystania z akcji zimowej pomocy, nabywca zaś zawiadomienia, pomimo odpracowania zastępczo zasiłku nie otrzymuje żadnego wynagrodzenia za swą pracę.

Zarządzenie Wydziału opieki społecznej Magistratu sosnowieckiego jest zupełnie słuszne i należy mu przyklasnąć bowiem tylko w ten sposób fundusze, na które składa się całe społeczeństwo będą odpowiednio zużyte, a mianowicie na pomoc dla tych, którzy na nią rzeczywiście zasługują.

Pogadanki radiowe

Z DZIEDZINY KOSMETYKI

Począwszy od 23 bm. nadaje rozgłośnia katowicka cykl pogadanek kosmetycznych dla pań domu w opracowaniu Heleny Bieńkowskiej-Sklenarzowej. Prelegentka poda w czterech pogadankach najważniejsze wskazówki kosmetyczne na wiosnę.

Pogadanki nadawane będą w każdy czwartek o godz. 14.30: 1) Kosmetyka propagatorką higieny (23.II), 2) Wiosenne kłopoty kobiet (2.III), 3) Skóra i jej pielęgnacja (9.III). 4) Jak pielęgnować cerę tłustą (16.III rb.)

—oOo—

× **ZEBRANIE KOŁA KATOL. INTELIGENCJI.** W piątek, dnia 24 bm. o godz. 7.30 odbędzie się zebranie Koła Polskiej Inteligencji Katolickiej w lokalu przy ul. Pułaskiego 1 m. 2 (przecznica Orlej między ul. Rudną a Reymonta), na które zarząd koła zaprasza członków i gości. Porządek zebrania: zagajenie; „Wspomnienie pośmiertne o Ojcu św. Piusie XI" wygł. p. mgr Włodzimierz Toczyłowski; „Wartość skupienia w życiu nowoczesnego człowieka" wygł. ks. asyst. Bruno Magott; sprawy organizacyjne; wolne wnioski; „Ojcze nasz". — Wstęp wolny.

PROGRAM RADIOWY

CZWARTEK 23 LUTEGO

5.30 „Dzień dobry"—wesoły montaż płytowy 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół 11.00 „Król pieśni — Schubert" — audycja dla szkół powszechnych 11.25 „Wiedeń w pieśni" (płyty) 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 14.00 Muzyka rozrywkowa 14.50 Chwilka społeczna 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 15.00 Rozmowa technika z młodzieżą 15.15 Kłopoty i rady: „Plotki, plotki"—dialog 15.30 Muzyka obiadowa 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.10 „Kapitał, własność, praca" pogadanka dla młodzieży licealnej 16.40 Recital śpiewaczy Margeritty Couperus 17.10 „Samochody pędzone drewnem" pogadanka 17.20 Informacje turystyczne 17.25 Recital organowy Władysława Widomskiego. 18.00 Poradnik sportowy dla pracowników fizycznych 18.10 Z albumu spikera 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 Muzyka lekka muzyka poważna — gawęda muzyczna 19.00 „Pociąg w nieznane" — koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Teatr Wyobraźni: „Zawisza Czarny" dramat Juliusza Słowackiego 22.10 Rozmowa ze słuchaczami 22.20 Przy kominku.

W środowisku robotniczym

Obóz Zjednoczenia Narodowego

dzielnica Huta Katarzyna w Sosnowcu

Myśl zjednoczenia narodu we wspólnym rytmicznym marszu ku wielkości Polski zatacza coraz szersze kręgi. Idzie ona wolno lecz ustawicznie naprzód i sięga coraz bardziej szerokich mas, idąc tak, jak szły i ogarniały lud wielkie ruchy społeczne w myśl wskazań Naczelnego Wodza.

Dowodem tego może posłużyć fakt, że z inicjatywy robotników powstała nowa dzielnica Obozu Zjednoczenia Narodowego Huty Katarzyna, gdzie w dniu 14 lutego br. odbyło się wielkie informacyjne zebranie robotnicze, na którym przemawiali p. nacz. Kazimierz Nawrocki i p. mec. dr. Pawełek Adam.

Zebranie zagaił inż. Polewko udzielając głosu nacz. Nawrockiemu, który przedstawił licznie zebranej braci robotniczej wielkie przemiany wewnętrzne Narodu Polskiego i zwarte stanowisko w czasie tych przemian dziejowych.

Następnie mec. dr. Pawełek w swoim przemówieniu na podstawie deklaracji Obozu Zjednoczenia Narodowego omówił wyczerpująco kwestię robotniczą, podkreślając znaczenie polskiego robotnika w wolnej Polsce. W pięknych, choć prostych i mocnych słowach mec. Pawełek wskazał na działalność opozycji jej prowodyrów, których rola sprowadza się dziś do zahamowania procesu zjednoczenia narodu.

Pod koniec przemówienia mec. Pawełka trzech niedowarzonych „towarzyszy" i to nasłanych z Pogoni próbowało zamącić nastrój i wywołać awanturę. Spotkali się oni z odpowiednią reakcją zarówno ze strony prelegenta jak i słuchaczy, którzy zignorowali nawoływanie do odśpiewania międzynarodówki i opuszczenia sali. Świadczy to aż nadto dobitnie o wyrobieniu patriotycznym polskiego robotnika, który w świadomości swojego posłannictwa nie pozwoli się dłużej karmić demagogicznymi hasłami międzynarodówki.

Przywódcy międzynarodówek muszą wreszcie zrozumieć, że idea zjednoczenia narodu obejmuje coraz szersze warstwy społeczeństwa i coraz głębiej sięga w naszą zbiorową świadomość, że procesu tego jaki dziś się w społeczeństwie odbywa nikt i nic już zahamować nie potrafi.

TO BYŁO TAK:

ZASŁUŻONY OBYWATEL

Od kilku dni chodzi mój sąsiad pan Mekuła poważny i zadumany, jak żuraw.

Głowę trzyma wyniośle, pierś wypina, szpanuje się i tak dalej, a jak przechodzi przed lustrem, to mruży lekko oczy i bacznie obserwuje swe odbicie.

Podejrzewa go pani Mekułowa, że mężulek z kimś się, panie tego, zadaje i jest w strachu.

— Czy nie uważasz — mówi wczoraj pan Mekuła — że te klapy są trochę za wąskie?

A pani Mekułowa od razu wsiada nań jego:

— Klapy za wąskie? Już ci żadne klapy, kocizkodanie, nie pomogą! Połamaniec jesteś, grat wykończony i tyle! Ischiasu swego pilnuj, a nie klap! Co ci z klap, ściady z toba klapa?

A pan Mekuła uśmiecha się szydercze i cedzi powoli:

— Potrzebne mi są klapy na ordery, tępa głowo, rozumiesz? Jestem zasłużonym obywatelem, więc hamuj się ze słowami!

— Na ordery? — dziwi się pani Mekułowa. — Na jakie ordery?

— Mam medal za spis ludności — rzecze pan Mekuła — mam, czy nie mam?

— Masz — kiwa głową pani Mekułowa.

— Mam medal za dwudziestolecie lat służby państwowej?

— Masz.

— Mam odznakę strzelecką?

— Masz.

— POS mam?

— Masz.

— Pamiątkową odznakę za pielgrzymkę do Jasnej Góry mam?

— Masz.

— A z wystawy w Poznaniu mam?

— Masz.

— A no to teraz jeszcze jeden medal dostanę!

— ?

— Za złote wesele — mówi pan Mekuła słodkim głosem. — Już się takie medale robią. Czytałem niedawno w gazecie.

MILCIO.

Opieka nad dzieckiem

Pożyteczna działalność sekcji higieny dziecka

sosnowieckiego Towarzystwa Higienicznego

Sekcja Higieny Dziecka Sosnowieckiego Towarzystwa Higienicznego zorganizowała w listopadzie 1936 roku I Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem, w marcu 1937 r. uruchomiono Kuchnię Mleczną, a w maju 1937 r. I Żłobek Dzienny dla niemowląt w Sosnowcu. Wszystkie te placówki mieszczą się pod jednym dachem przy ulicy Chemicznej 12.

Kierując się potrzebami ludności takiego miasta jak Sosnowiec i wczuwając się w te potrzeby najpilniejsze — w marcu 1938 r. uruchomiona została II Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem przy ul. Mariackiej 4b, a w listopadzie 1938 r. uruchomiono III Stację przy ul. Grabowej w domu p. Michalak i przy Stacji tej II Żłobek Dzienny.

Stacje opiekują się dziećmi zamieszkałymi na terenie dzielnic: **Sielec, Konstantynów, Środula, Pogoń, Stary Sosnowiec i Milowice oraz dziećmi z całego terenu Zagłębia szczepionymi przeciw gruźlicy. Kuchnia** Mleczna sporządziła w 1937 r. — 49.972 porcje, a w 1938 r. — 79.840 porcyj mieszanek odżywczych, jarzynowych i leczniczych, wydawanych przez poszczególne Stacje dzieciom. W żłobkach znajdują opiekę dzieci, których matki, zmuszone do zarobkowania i utrzymywania swoich rodzin, nie mogą zapewnić maleństwu jakiegokolwiek minimum opieki w domu.

POŚWIĘCENIE III STACJI I II ŻŁOBKA

W sobotę dnia 25 bm. o godz. 13 odbędzie się uroczyste poświęcenie III Stacji i II żłobka mieszczących się przy ul. Grabowej w domu p. Michalak.

SKĄD TOWARZYSTWO CZERPIE FUNDUSZE

W opracowanym preliminarzu budżetowym oddziału Towarzystwa Higienicznego na r. 1939 zamykającym się po stronie wpływów sumą 40.100 zł, po stronie **wydatków zaś 41.100 zł**, wymienione są m. in. źródła dochodu, z jakich korzysta Towarzystwo.

Dochody administracyjne Towarzystwa ze składek członkowskich, ofiar, procentów od lokat kapitałów i in. wynoszą tylko 950 zł. Dochody sekcji higieny dziecka wynoszą 39.150 zł. Składają się na nie: opłaty zakładów przemysłowych za zastępcze sprawowanie opieki nad robotniczami i dziećmi robotnic z tytułu obowiązującej ustawy od zakładów „Decorum", H. Dietel i C. G. Schön — 19.600 zł; ofiary dobrowolne od Zakładów Modrzejów Hantke, Tow. Sosnowieckiego, Babcock-Zieleniewski, gw. hr. Renard, Konwencji Węglowej i Zakładów Hulczyńskiego zł 3.850; dotacje instytucyj państwowych, samorządowych i społecznych 14.600 zł., ofiary i dochód z imprez 500 zł oraz opłaty w stacjach opieki zł 600.

WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA

Zwyczajne doroczne zebranie sprawozdawcze członków Towarzystwa odbędzie się w dniu 28 bm. (we wtorek) o godz. 19.30 w gmachu Ratusza w Sosnowcu z następującym porządkiem obrad: zagajenie i wybór przewodniczącego i zastępcy; odczytanie protokółu z ostatniego zebrania walnego członków Towarzystwa; sprawozdanie z działalności zarządu za rok 1938; sprawozdanie komisji rewizyjnej; dyskusja nad sprawozdaniami; uchwalenie preliminarza budżetowego; wybór członków zarządu, zastępców i komisji rewizyjnej; wolne wnioski.

W razie braku quorum, następne zebranie, prawomocne przy dowolnej liczbie członków odbędzie się o godz. 20.

Napad rabunkowy na ulicy

na urzędnika miejskiego w Sosnowcu

Na ulicy Dietlowskiej w Sosnowcu dokonano zuchwałego napadu na urzędnika zarządu miejskiego Władysława Kulika (ul. Legionów 10).

Kulik wracał po północy do domu. W pobliżu wiaduktu kolejowego napadło **na niego trzech osobników, którzy po skrępowaniu rąk zabrali mu zegarek** i **portmonetkę z pieniędzmi**, jeden zaś z rabusiów usiłował nawet ściągnąć Kulikowi z palca obrączkę ślubną.

Ochłonąwszy z chwilowego przerażenia, Kulik wyrwał się napastnikom, z których dwóch rzuciło się do ucieczki, jednego udało się Kulikowi zatrzymać i siłą przyciągnąć do podstacji tramwajowej, gdzie okazało się, iż zatrzymanym jest 21-letni mieszkaniec Sosnowca **Edward Kołton** (Limanowskiego 14).

Kołton odpowiadał obecnie przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu za rabunek i skazany został na **rok więzienia** z pozbawieniem praw na trzy lata.

Współoskarżony z nim 31-letni **Kazimierz Boniecki** z Sosnowca (Grochowa 15), został z braku dowodów winy uwolniony, trzeciego zaś uczestnika napaści dotychczas nie ujawniono.

Fatalny upadek

Z ROWERU

Robotnik browaru gw. hr. Renard w Sosnowcu Jan Ziętek, wracając wczoraj wieczorem rowerem z pracy do domu spadł na jezdnię, doznając wskutek upadku złamania nogi.

Ofiarę nieszczęśliwego wypadku po udzieleniu pomocy lekarskiej przewieziono do szpitala.

—oOo—

× **O UREGULOWANIE PŁAC AKORDOWYCH.** We wtorek dn. 28 bm. odbędzie się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie uregulowania płac akordowych w hucie „Milowice".

RYTUALNA KĄPIEL W UKROPIE

spowodowała nagły zgon sędziwego żyda

W ub. tygodniu rodzina Storozumów, zamieszkała w Będzinie wezwała jednego z miejscowych lekarzy, celem stwierdzenia śmierci 70-letniego Icka Herszlika Storozuma.

Przybyły lekarz oglądając zwłoki Storozuma stwierdził **na ciele rany i liczne poparzenia. Na zapytanie** lekarza, w jakich okolicznościach zmarł starzec, rodzina oświadczyła, **że umarł on nagle w domu.**

Lekarz, którego zaintrygowały rany i poparzenia na ciele zmarłego Storozuma **zawiadomił** o tajemniczym zgonie **starca władze sądowo-śledcze.** Zwłoki starca przewieziono do kostnicy szpitala powiatowego, gdzie dokonano sekcji, **która wykazała, że bezpośrednią przyczyną zgonu był udar serca.**

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia ujawniono ciekawe okoliczności w jakich zmarł starzec.

Oto w ub. tygodniu Storozum udał się do jednej z prywatnych łaźni rytualnych, celem wykąpania się. Tegoż dnia do łaźni przybyło również czterech miejscowych żydów, znanych z tego, że zażywali **kąpieli w bardzo gorącej wodzie.**

Dla amatorów gorącej kąpieli przygotowano wannę z wodą o bardzo wysokiej temperaturze.

Storozum, przechodząc koło jednej z tych wanien **potknął się, uderzając głową o ścianę wanny, a następnie wpadł do gorącej wody.**

Gdy starca wydobyto poranionego i poparzonego z wody, okazało się, że był on już martwy, bowiem w chwili upadku **dostał ataku serca i zmarł.**

Zawiadomiona o agonie starca rodzina zabrała zwłoki w tajemnicy do domu, a nie chcąc dopuścić do sekcji zwłok zataiła przed lekarzem okoliczności śmierci Storozuma.

Po wyjaśnieniu okoliczności w jakich zmarł Storozum władze wydały zezwolenie na pochowanie zwłok. Pogrzebem zajęła się rodzina.

Niezwykłe perypetie związane ze śmiercią i pogrzebem Storozuma wywołały duże poruszenie i różne komentarze wśród ludności żydowskiej Będzina.

„Sprawa Moniki"
W KLUBIE TOWARZYSKIM

W sobotę, w Klubie Towarzyskim w Sosnowcu (ul. 3 Maja 25) odegrana zostanie sztuka Morozowicz - Szczepkowskiej p. t. „Sprawa Moniki". Sztuka graną będzie nie na scenie, nie w dekoracjach, a wśród publiczności. Wykonawczyniami będą artystki Teatru Miejskiego w Sosnowcu pp.: Jadwiga Budkiewiczowa, Taida Granowska. Ewa Kryńska.

„Sprawa Moniki" wywołała swego czasu duże wrażenie, wywołując namiętne dyskusje. W Sosnowcu jeszcze nie była grana.

Zarząd Klubu Towarzyskiego prosi te osoby, które przez przeoczenie nie otrzymały zaproszenia, aby zechciały się zwrócić do dyrekcji Teatru Miejskiego w Sosnowcu (ul. Teatralna), celem otrzymania zaproszenia. Wstęp bowiem tylko za zaproszeniami. Początek o godz. 8.30.

Jak się dowiadujemy w sferach kulturalnych Zagłębia zapowiedź odegrania „Sprawy Moniki" w Klubie Towarzyskim wywołała duże zainteresowanie.

—oOo—

Rzeźnicy czeladzcy
WYJAŚNIAJĄ

W związku z ukazaniem się w niedzielnym numerze K. Z. nadesłanego nam przez Powiatowy Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym wykazu osób, uchylających się od świadczeń na pomoc zimową bezrobotnym, Zarząd Cechu Rzeźników w Czeladzi prosi nas o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

„Rzeźnicy czeladzcy, zorganizowani w Cechu Wędliniarsko - Masarskim, nigdy nie uchylali się ani też nie uchylają się od żadnych świadczeń na cele społeczne.

Jeśli chodzi o akcję pomocy bezrobotnym na terenie m. Czeladzi, to wszyscy rzeźnicy ustosunkowali się do niej pozytywnie. Na długi czas przed powołaniem do życia obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym członkowie Cechu naszego na ogólnym zebraniu, odbytym w grudniu 1935 r. postanowili samorzutnie opodatkować się na ten cel, przy czym uchwalono pobierać przy uboju bydła i trzody odpowiednią kwotę od każdej sztuki. Obecnie rzeźnicy kontynuują nadal rozpoczętą przez nich akcję i przeciętnie rok rocznie z powyższych opłat wpływa na pomoc bezrobotnym w Czeladzi około 450 zł.

Niezależnie od dobrowolnych opłat w rzeźni członkowie naszego Cechu w ciągu ubiegłych lat składali odpowiednią ofiarę przy zakupie trzody na targowicy w Sosnowcu.

Za Zarząd Cechu: Antoni Gąsior.

—oOo—

Ujęcie sprawcy pobicia
DOZORCY KOPALNIANEGO

Jak donieśliśmy wczoraj, w ub. poniedziałek rano dokonano napadu na ulicy Milowickiej w Czeladzi na idącego do pracy dozorcę kopalni „Saturn" Władysława Kowalskiego. Napastnik poranił ciężko nożem Kowalskiego, pozostawiając go nieprzytomnego na ulicy.

Przeprowadzone przez policję dochodzenie ujawniło sprawcę napadu, którym okazał się miejski Józef Białas, bezrobotny, zamieszkały w Czeladzi przy ulicy Pierackiego.

Białas, wracając pijany z zabawy, napadł bez żadnego powodu na Kowalskiego i ciężko poranił go nożem.

Zatrzymanego nożowca policja przekazała do dyspozycji władz sądowych.

—o()o—

× **WALNE ZEBRANIE** Ligi Morskiej i Kolonialnej oddziału przy Fabryce lin i drutu A. Deichsel w Sosnowcu odbędzie się dn. 26 bm. w sali świetlicy „A. Deichsel" przy ul. Lipowej 7, o godz. 10.30 w pierwszym, a o godz. 11 w drugim terminie.

× **PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE KOBIET ORGANIZACJĄ WYŻSZEJ UŻYTECZNOŚCI**. Ogłoszono oficjalnie rozporządzenie Rady ministrów o uznaniu stow. „Organizacja Przysposobienia wojskowego kobiet" za stowarzyszenie wyższej użyteczności.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PODCZAS PRACY**. Robotnik kopalni Czeladź Ludwik Gęgotek został podczas pracy potłuczony węglem. Ofiarę wypadku przewieziono na kurację do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Współpraca z prasą

W okresie ciągnień loteryjnych widzimy wielką ilość ludzi, przeglądających pisma z wynikami ciągnień. Gracze nie mogą się doczekać chwili, w której dowiedzą się, czy szczęście już się do nich uśmiechnęło, czy też odkłada niespodziankę na przyszłość. Kioski gazetowe są oblężone i wyrywa się pisma z rąk ulicznych sprzedawców. Loteryjny gracz zaczyna w tym dniu lekturę dziennika od najbardziej interesującej go w tym momencie tabeli ciągnień, a potem dopiero przechodzi do innych działów.

Polski system gry na loterii sprzyja współpracy loterii z prasą, o rezultacie ciągnień we Francji można się dowiedzieć z wywieszek kilkunastowierszowych w miejscach sprzedaży losów. Nasz system indywidualistyczny, w którym każdy los żyje swoim odrębnym życiem i na własną rękę próbuje szczęścia, każe badać szczegółowo tabelę ciągnień, a tym samym kupować drukujące ją dzienniki.

Czytanie tabeli ciągnień ma swój specjalny urok i każdy gracz stosuje swoją indywidualną metodę. Są tacy, którzy niby jastrząb spadają od razu na miejsce, w którym może znajdować się ich numer, aby położyć od razu kres niepewności. Inni znów czytają powoli, przedłużając chwilę oczekiwania, wspinają się powoli po drabinie cyfr, zbliżając się do tej, która oznacza dla nich wygraną, albo też dalszy okres oczekiwania. Przypomina to moment, który następuje po rozdaniu kart, kiedy gracze biorą je do ręki i delikatnie wysuwają jedną po drugiej, aby określić swoje szanse i ustalić metodę gry.

Niestety poczytność dzienników u nas nie jest tak wielka jak w innych krajach i dlatego nie należy zaniedbywać ani lekceważyć żadnego środka i żadnej podniety, które mogłyby ją podnieść. Wśród ludzi, grających na loterii, znajduje się z pewnością większość, która kupuje dzienniki. Ale są niewątpliwie również tacy, którzy czytają je jedynie okazyjnie, pożyczają je od znajomych, albo w ogóle nie interesują się tym, co się na świecie dzieje. Dla takich loteria otwiera małe okienko na świat. Gracz taki, przejrzawszy chciwie tabelę ciągnień, przechodzi potem do innych działów i w ten sposób powstaje możliwość, że zakosztowawszy raz podniety lektury, stanie się odtąd stałym czytelnikiem dzienników.

Dzisiaj właśnie rozpoczyna się ciągnienie I klasy Loterii Klasowej. Kto o tym przeczytał, niech skorzysta z okazji!

Nieludzki ojciec
znęcał się nad dziećmi

Władze szkolne w Łazach złożyły doniesienie na mieszkańca tej miejscowości **Ignacego Szatkowskiego** (ul. Kościuszki 30), oskarżając go **o znęcanie się nad dziećmi.**

Szatkowski, ojciec czworga dzieci w wieku szkolnym, maltretował swe dzieci do tego stopnia, iż te, cierpiąc głód i chłód, poczęły zaniedbywać naukę, z **powodu wyczerpania fizycznego.**

Na skutek zameldowania o nieludzkim ojcem zainteresowała się policja, kierując sprawę na drogę sądową.

Szatkowski stanie niebawem przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Świątynia Jasnogórska
będzie odnowiona

Sprzyjająca ostatnio pogoda pozwoliła na rozpoczęcie poważnych robót renowacyjnych przy klasztorze Jasnogórskim. W związku z tymi pracami zostało **zamknięte wejście na teren klasztorny przez bramę Lubomirskich, Króla Stanisława Augusta i dwie następne bramy.**

Ruch pątniczy odbywać się będzie — przypuszczalnie aż do połowy sierpnia — przez nową bramę, położoną po prawej stronie zamkniętego wejścia.

Konieczność zamknięcia wejścia przez bramę Lubomirskich została spowodowana rozpoczęciem robót pod fundamenty nowej dzwonnicy, która stanie na następnej bramie Stanisława Augusta.

[illegible] tej bramy rozpoczęte będą kopania do twardego gruntu, na którym położone zostaną półmetrowe płyty żelbetonowe, jako podstawa do dźwigania specjalnie silnej konstrukcji potężnych słupów.

W związku z tym, **brama Augusta zostanie całkowicie przebudowana,** wymaga ona bowiem już dziś bardzo poważnej naprawy. Oczywiście dotychczasowy rysunek, jako też kubatura, pozostaną bez zmiany.

Należy podkreślić, iż wzniesienie potężnej konstrukcji pod tę bramę-dzwonnicę, na której **zawieszone zostaną trzy kilkunastotonowe dzwony,** wymaga olbrzymiego nakładu pracy i dużych kosztów, które klasztor musi ponieść. Jak poważne są te prace świadczy fakt, iż trudno jest przewidzieć całkowite ukończenie tych kosztownych inwestycji w roku bieżącym.

OO Paulini wkładają niezmiernie wiele trudu i kosztów w upiększanie świątyni jasnogórskiej, tak drogiej sercu każdego Polaka.

Aresztowanie „torebkarza"
GRASUJĄCEGO W SOSNOWCU

W ostatnich tygodniach nieznany osobnik dokonał w Sosnowcu szeregu napadów na przechodzące samotnie ulicami kobiety, wyrywając im z rąk torebki.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia policja ujęła „torebkarza" przy czym okazał się nim miejski Herszek Garbarski, bez stałego miejsca zamieszkania.

Ujęty rabuś, jak się okazuje, zazwyczaj po dokonaniu kradzieży pozostawia sobie tylko pieniądze i chusteczki do nosa, natomiast torebkę z resztą zawartości porzucał na ulicy.

Przy Garbarskim znaleziono kilkanaście sztuk różnych chusteczek damskich, pochodzących z kradzieży.

Zatrzymanego złodzieja przekazano do dyspozycji władz sądowych.

—xx—

NA EKRANIE

„Ludzie za mgłą"
W KINIE „PATRIA"

„Ludzie za mgłą" należą do tych nielicznych filmów, które nie dają człowiekowi możności analizowania: chwytają za serce i nerwy, trzymają w napięciu od pierwszej sceny do ostatniej... A potem wychodzi człowiek z kina oszołomiony doznanymi wrażeniami. Temat tego filmu jest jakby żywcem wyrwany z dziejów życia codziennego wielkiego portu. Dezerter brodzi ciemną pustą szosą. Jakaś przejeżdżająca ciężarówka odstawia go do miasta portowego. W zatraconej spelunce znajduje się młoda piękna dziewczyna. W tej atmosferze rodzi się miłość. Miłość dziewczyny, która nie ma dokąd z tej spelunki iść i dezertera, któremu obraz wielkich okrętów, idących na wolne morskie szlaki przesłania inny obraz: więzienia. Tragizm tej miłości, uczucia, które powiązało drogi dwojga ludzi prowadzące do nikąd, oddane są w sposób mistrzowski. Reżyser wydobył z tego tematu maksimum nastroju i napięcia. Bez wahania można powiedzieć: film znakomity.

—oOo—

× **SPRAWOZDANIE FINANSOWE** „Chrz. Dobr. Kredytu Bezprocentowego w Czeladzi" na dzień 1 lutego rb.: pozostałość kasowa na 1.I 1939 r. —; wpłynęło ze składek, wpisowego i ofiar do 1.I rb. 1227.80 zł; w styczniu rb. 94.93 zł; pożyczka z Banku Gospod. Krajowego z r. 1938 750 zł, razem 2281.49 zł. Pożyczki bezprocent. u członków na 1.I 1939 r. 2005 zł; pożyczki bezpr. wypłacone członkom w styczniu rb. 350 zł; pożyczki zwrócone przez członków w styczniu rb. 362 zł; pożyczki u członków na 1.II rb. 1993 zł. Pozostałość kasowa na 1.II rb. 288.49 zł.

Wyniki wyborów gminnych
W POW. OPOCZYŃSKIM I OPATOWSKIM

W ub. poniedziałek odbyły się wybory do rad gminnych w pow. opoczyńskim i opatowskim.

W pow. opoczyńskim OZN oraz ugrupowania prorządowe zdobyły 184 mandaty, bezpartyjni — 29, Str. Ludowe — 12, Str. Narodowe — 101, żydzi — 1 i Niemcy — 1.

W pow. opatowskim OZN i ugrupowania prorządowe — 187, bezpartyjni — 44, Str. Narodowe — 4, PPS — 14 mandatów.

Stracił mowę
WYSKOCZYWSZY Z AUTA W BIEGU

Niezwykły wypadek miał miejsce pod Jędrzejowem.

Mieszkaniec wsi Borów Zajdner, jadąc do miasta, wyskoczył z auta w biegu, wskutek czego zaniemówił.

Przewieziono go do szpitala we Włoszczowie. Dodać trzeba, że Zajdner miał wyemigrować w tym tygodniu do Palestyny.

KRONIKA ZAWIERCIA

Tragiczna śmierć
ROWERZYSTY

Onegdaj rano na szosie Włodowice — Zawiercie wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł 56-letni Stanisław Olszewski, mieszkaniec Włodowic.

Olszewski jadąc do pracy do Zawiercia na rowerze najechał na spadzistym odcinku szosy we wsi Rudnik na jadącą z przeciwnej strony furmankę. Wskutek uderzenia Olszewski spadł z roweru i stracił przytomność. Zabrany na furmankę Olszewski w drodze do domu zmarł.

Ponieważ na ciele zmarłego nie znaleziono żadnych obrażeń, nie jest wykluczone że Olszewski zmarł wskutek udaru serca.

Napad żydów
NA POLAKÓW W ŻARKACH

19 czerwca ub. roku, grupa członków Stronnictwa Narodowego wracając autobusem z Zawiercia z uroczystości poświęcenia proporca, została napadnięta w Żarkach przez kilkudziesięciu żydów.

Podczas zajścia jeden z napadniętych p. Szczęsny z Częstochowy został dotkliwie pobity i poraniony przez żydowskich napastników. Krwawe zajście zlikwidowała wówczas policja.

Epilog napadu rozgrywa się obecnie w sali sądowej w Zawierciu, gdzie na ławie oskarżonych zasiadło 21 żydów, oskarżonych o pobicie i napad.

Rozprawę prowadzi sędzia S. O. w Sosnowcu Radwański, oskarża zaś wiceprokurator Wewióra.

Ogłoszenie wyroku spodziewane jest w sobotę.

Rozprawa wywołała duże zainteresowanie wśród mieszkańców Zawiercia.

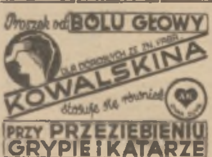
Wyniki wyborów
DO RADY GMINNEJ W MYSZKOWIE

W Myszkowie, jak już donosiliśmy, odbyły się wybory do rady gminnej. Wystawiono tylko dwie listy OZN i PPS.

W wyniku wyborów obie listy uzyskały po 8 mandatów.

X NA KUPNO SAMOLOTU. Pod przewodnictwem delegata z zarządu Obwodu powiatowego mgr. K. Jabłonowskiego, odbyło się doroczne zwyczajne walne zgromadzenie członków Koła LOPP nr 17, znajdującego się przy fabryce szkła w Zawierciu, na którym został wybrany zarząd koła w składzie z roku 1938. Na wniosek prezesa koła p. Ludwika Fischera zebrani uchwalili przelać do kasy zarządu Obwodu powiatowego sumę zł 111.91, uzyskaną z oszczędności kosztów administracyjnych koła, z przeznaczeniem na specjalny fundusz kupna samolotu.

X DEKORACJA ODZNACZONYCH. Wczoraj w starostwie wicestarosta mgr Latyński, dekorował osoby odznaczone ostatnio krzyżami zasługi. Srebrnym Krzyżem Zasługi udekorowani zostali pp.: Zofia Kowalska (żona prezydenta Zawiercia), Kazimierz Paleski z Myszkowa, Anna Kwiecińska z Mijaczowa, Janina Łosikówna z Zawiercia, Marian Zander z Zendka, inż. Aleksander Knape; brązowym Krzyżem Zasługi pp.: Antoni Deja — po raz drugi, Józef Nawrot z Zawiercia, Jan Janus z Zawiercia, Stanisław Merta z Myszkowa i Fr. Nocoń.



Ścigacze — małe torpedowce motorowe
są groźne nawet dla wielkich jednostek

Rozwój zbrojeń morskich w dalszym ciągu postępuje szybko naprzód. Od czasu do czasu czytamy w prasie o nowych wynalazkach w dziedzinie okrętów wojennych czy lotnictwa morskiego, a w czasopismach specjalnych ukazują się długie artykuły, omawiające ostatnie zdobycze techniki i ich zastosowanie do zbrojeń morskich.

Ostatnio dużo się pisze o ścigaczach i ich roli w przyszłej wojnie morskiej.

Ścigacze nie są nowym typem okrętów wojennych. Nowoczesny ścigacz jest młodszym bratem torpedowca parowego sprzed sześćdziesięciu lat. Jednak rozwój nowoczesnej techniki umożliwił ponowne pozytywne wykorzystanie tych lekkich jednostek, jako małych torpedowców motorowych.

Prócz wielkich mocarstw, jak Wielka Brytania, Niemcy, Francja, Italia i Sowiety obecnie posiadają po kilka lub kilkanaście ścigaczy m. in. Jugosławia, Turcja, Syjam, Szwecja, Grecja, Finlandia. Ostatnio także Polska, Estonia, Dania i Holandia zamówiły nowe ścigacze.

Holandia zamówiła np. ostatnio odraz 20 ścigaczy w cenie po około 1 miln. złotych za jednostkę. 8 spośród nich przeznaczonych jest do floty indyjskiej a 12 pozostanie w składzie sił wód ojczystych. Zamówienia wykonywane są wg. planów angielskiej stoczni „British Power Boat Company" na stoczni holenderskiej Gusto w Schiedam.

Są to okręty po 21 metrów długości o wyporności 32 ton. Napęd stanowią 3 motory Merlin Roll-Royce po 1000 KM każdy. Szybkość 44 węzły. Załoga 2 oficerów i 7 ludzi obsługi. Uzbrojenie stanowią 2 torpedy 456 mm, 2 działka przeciwlotnicze i bomby głębinowe przeciwko okrętom podwodnym. Ponadto ścigacze te wyposażone są w stacje radiowe odbiorcze i nadawcze.

Są to więc w istocie małe okręciki, lecz znacznie groźniejsze od torpedowców sprzed 60 lat.

Po raz pierwszy zaczął jeść
kiedy skończył siedem lat...

Szpital Eweliny w Southwark Bridge Road (Anglia) ma niezwykłego pacjenta. **Jest nim 7 letni Bobbie Jordan, który dopiero od miesiąca zaczął jadać normalnie.** Przedtem odżywiano go za pomocą sondy, którą przepuszczano płynne pokarmy do żołądka.

Kalectwo małego Bobbie jest wyjątkowe. Kiedy jeszcze był niemowlęciem, **doznał stopniowego zwężenia przełyku.**

Lekarze nie wróżyli dziecku długiego życia. Mimo to postanowili wszystko robić, co się da, by je uratować. Zaczęło się więc żmudne odżywianie rurką, którą przebito bok, by doprowadzić do żołądka.

Wagi zaczęło dziecku przybywać. Bobbie wyglądał zdrowo i rósł. To ośmieliło do pierwszej operacji, mającej na celu rozszerzenie przełyku. Po pierwszej poszły następne — w tygodniowych odstępach.

Wreszcie zastosowano instrument sprowadzony zza oceanu. Obiecano chłopcu, że po tym zabiegu będzie mógł normalnie jeść. I tak się stało.

Uroczystość pierwszego posiłku odbyła się w tych dniach. Pośród licznego grona lekarzy i sióstr chłopiec, leżąc w łóżeczku, **wziął do ust pierwszy kęsek zmoczonej w mleku bułki.**

— A więc tak się je? — zawołał ze zdumieniem, po przełknięciu bułki. — Jakie to przyjemne, proszę mi dać dużo, dużo bułki z mlekiem.

Bobbie stał się ulubieńcem wszystkich. Szpital Eweliny słusznie chlubi się, że wyrwał go śmierci. Chłopiec rozwinięty jest normalnie tak pod względem fizycznym, jak i umysłowym.

— Przepowiadam, **że za pół roku mój pacjent zje porządny kawał baraniny** — cieszy się lekarz naczelny.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 14 do 20 bm.: wołów—16, buhai—82, krów—459, jałówek—67, świń—991, cieląt—163, razem—1758 szt. zwierząt. Płacono w dniu 20 bm. za 1 kg żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 1.00 do 1.25 zł.

Najobszerniejsze mieszkania
NALEŻY WIETRZYĆ CODZIENNIE

Kto chce być zdrów musi dbać o to, aby nie oddychać powietrzem zepsutym, zanieczyszczonym. Żeby mieć świeże powietrze w mieszkaniu trzeba je wietrzyć, otwierając okna na oścież — z tą bowiem chwilą do mieszkania wchodzi nie tylko świeże powietrze, ale jeszcze dużo światła, znacznie więcej niż przez zakurzone szyby.

„Gdzie słońce często zagląda — tam lekarz rzadko wchodzi" — mówi włoskie przysłowie. Należy pamiętać o tym, że człowiek w ciągu doby wydycha od 400 do 2000 litrów dwutlenku węgla, zależnie oczywiście od wysiłku przy pracy. Wietrzenie jest więc niezbędne dla normalnego funkcjonowania organizmu ludzkiego.

Wróg kobiet

Dziwaków na świecie nigdy nie brakło. Jednym z oryginalniejszych jednak był niewątpliwie pewien stary kawaler, zmarły w roku 1902 w Wiedniu, którego nienawiść do kobiet objawiła się nawet po śmierci. Zażądał on mianowicie w testamencie, aby krewni zakupili na cmentarzu trzy miejsca razem. Zwłoki dziwaka miały spocząć w środku, dwa miejsca po bokach pozostały by puste, byle tylko nie pochowano tam jakiejś zmarłej kobiety.

Oczywiście człowiek ten i za życia stronił od pięknej płci. Tak więc, aby uniknąć towarzystwa niewieściego w teatrze kupował zawsze 3 miejsca, dzięki czemu ani z lewej, ani z prawej strony nie miał towarzyszki.

Zagorzały ten antyfeminista zostawił w spadku swoim krewnym paczkę listów z napisem: „Jak przyjaciele usiłowali mię wprzęgnąć do małżeńskiego jarzma".

Listy te w ogólnej liczbie 62, pisane w latach 1845 do 1898, zaopatrywał niepoprawny stary kawaler w odpowiednie komentarze. Oprócz tego dołączył kartkę z uwagą: „62 listy od panien i wdów, które, aby mię zwabić obiecywały posagi ogólnej wartości 1.760.000 guldenów".

Ojciec 28-rga dzieci

W Czechach, w miejscowości Hrahice żyje robotnik nazwiskiem Machala, który był ojcem 28 dzieci. Z liczby tej 17 już umarło. Jest on po raz drugi żonaty. Wszystkie dzieci urodziły się z pierwszego małżeństwa — 3-krotnie urodziły się trojaczki, 4-krotnie bliźnięta.

Niezwykły rekord
GADATLIWOŚCI

Dwie panie, mieszkające w Amsterdamie, pobiły w tych dniach światowy rekord gadatliwości telefonicznej. W amsterdamskiej centrali telefonów zaniepokojono się pewnego dnia, widząc, że jedno połączenie trwa bez najmniejszej przerwy od siedmiu godzin. Jeden z inspektorów włączył się do linii i usłyszał, że dwie panie rozmawiają sobie zupełnie spokojnie o strojach, o długości sukien o modzie wysokich kapeluszy etc. Gadatliwe kumoszki z Amsterdamu rozłączyły się dopiero po 7 godzinach. Jest to chyba rekord światowy!

ANTONI GREIPEL
(HRAM)

ZAWIEJA
POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

56)

— Właśnie nie potwierdziłem — odparł młodzieniec z miną winowajcy, który przyznaje się do popełnionego przestępstwa. — Najbezczelniej w świecie wyparłem się tego.

— Nie, to nie do wiary!... o Boże! — jęknęła Nel, bliska płaczu. — Dlaczego tak postąpiłeś, Kazku?! Czyż chciałeś przez ten głupi żart zrujnować nasze szczęście?!... powiedz, dlaczego?!...

— Uspokój się, Nel, i nie sądź mnie zbyt surowo — jął perswadować. — Uczyniłem to w szlachetnej intencji, dla twego dobra, droga kuzynko. Czyż mogłem przeczuć, że hrabia widzi we mnie twego kuzyna?

— A jednak nie rozumiem nic z tego, co starasz mi się wytłumaczyć — westchnęła Nelly.

— Ale wnet pojmiesz wszystko — uspakajał ją Stryjski, widocznie sam wzruszony wybuchem rozpaczy kuzynki. — Wiesz, Nel, jak mieszkam, jak licho prezentują się moje apartamenta, a nawet, nie mogąc sobie pozwolić na służącego, sam otwieram drzwi swoim nielicznym zresztą gościom. I tu nagle, pewnego pięknego dnia (nie wiem czy on był piękny) zjawia się w moich progach wytworny arystokrata, pan z pana, hrabia Grodecki i zapytuje całkiem obcesowo, czy jestem kuzynem panny Nelly Debrey... Rozumiesz, kuzyneczko... o to pyta mnie, chudopachołka, który utopiwszy całą fortunę wśród afrykańskich piasków, mieszka i żyje jak student. Czyż w takich warunkach miałem się przyznać do jakiegokolwiek pokrewieństwa z tobą, wytworną damą?... Osądź sama, czy miałem prawo skompromitować cię z wdzięczności za to, czego od ciebie doznaję?... Nigdy!...

— A jednak działając w dobrej intencji, wyrządziłeś mi wielką krzywdę — westchnęła Nelly z żalem.

— Poniosę każdą karę, jaką mi tylko zadasz — odparł ze skruchą Stryjski.

— To w niczym nie usunie zaistniałego zła — zauważyła kobieta. — Bo któż mi zaręczy, że w duszy ukochanego Adama nie zrodzi się zabójczy czerw nieufności, która może rozstrzaskać w gruzy gmach moich gorących marzeń...

— Gdybym to przeczuł, Nel — ubolewał Stryjski złamanym głosem.

— Zresztą jest tu i moja wina — przyznawała panna Debrey — że nie poznałam cię wcześniej z hrabią Adamem. — No, ale trudno i chociaż jestem przygotowana na najgorsze, nic jednak nie zdoła zmienić mojego gorącego uczucia, jakim obdarzam tego człowieka.

— Nie martw się nic, moja droga — pocieszał ją Stryjski. — Człowiek, który kocha, łatwo da się przekonać i udobruchać, zwłaszcza gdy mu przedstawisz, iż działałem w dobrej intencji. Jeden tylko należy wyciągnąć z tego morał, a mianowicie, że w życiu zawsze należy kierować się uczciwością i prawdą. Raz tylko jeden odstąpiłem od tej zasady i widzę jasno skutki takiego postępowania.

Po tych słowach w pokoju zapanowało głuche milczenie. Snać dwoje tych młodych ludzi ważyło w myślach to wszystko, o czym przed chwilą rozmawiano. Ale widocznie te rozważania natchnęły Nel nową otuchą, bowiem odezwała się wreszcie już znacznie spokojniejszym głosem:

— Więc przypuśćmy, że wszystko da się z hrabią Adamem załatwić i nic z tej strony nie stanie na przeszkodzie naszemu wyjazdowi zagranicę, to jednak i tak będziemy jeszcze mieli wiele kłopotu...

— Z czym — zapytał Stryjski.

— Z wywiezieniem większej gotówki z kraju — odpowiedziała Nelly.

— To już biorę na siebie — odparł młodzieniec. — Jak wiesz, moje poprzednie podróże do Egiptu, w celach naukowych, były dość głośne w kraju, ażeby obecnie czyniono mi jakieś poważniejsze trudności w wywiezieniu większej gotówki. W dodatku zaopatrzę się w potrzebne zaświadczenia i dokumenty instytucji naukowych.

— To świetnie! — ucieszyła się młoda kobieta.

— Ale jeden warunek — zastrzegł Stryjski. — Pieniądze muszę od razu otrzymać w obcej walucie. Bowiem moje przygotowania do wyjazdu zajmą mi wiele czasu, wobec czego nie będę mógł poświęcić się odwiedzaniu różnych banków, w celu wymiany złotych na funty, czy dolary. A tylko ta waluta może być brana w rachubę. A może zająłby się tym hrabia Grodecki — podsunął.



POPIERSIE
MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
W wielkiej sali posiedzeń Syndykatu Polskich Hut Żelaznych w Katowicach zostało uroczyście odsłonięte popiersie Marszałka Józefa Piłsudskiego, dłuta art.-rzeźb. prof. Stanisława Jackowskiego, prezesa Związku Artystów Polskich „Rzeźba".

SPORT

AKADEMICY NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA

W drugim dniu zimowych akademickich mistrzostw świata w Lillehammer odbyły się biegi zjazdowe pań i panów.

W biegu zjazdowym panów mistrzostwo świata zdobył Niemiec Miller, który przebył trasę w czasie 3:35,8. Polak, Zając, był 25. W biegu zjazdowym pań pierwsze miejsce i tytuł akademickiej mistrzyni świata zdobyła znana w Polsce Szwajcarka, Margerit Schaad.

W turnieju hokejowym o mistrzostwa akademickie świata Polska pokonała Norwegię 3:1.

BOKSERZY 12 MARCA NA DWU FRONTACH

Polski Związek Bokserski, ustalił składy reprezentacji na najbliższe dwa mecze bokserskie.

Przeciwko Łotwie w Rydze 12 marca: Jasiński, Sobkowiak, Skalecki, Kowalski, Jarecki, Szulczyński, Klimecki, Białkowski. Rezerwowym w wadze ciężkiej wyznaczony został Łukowski.

Przeciwko Finlandii we Lwowie tegoż dnia: Rotholc, Koziołek, Czortek, Woźniakiewicz, Kolczyński, Pisarski, Szymura, Piłat. Jako rezerwowy za Piłata — Szkwarkowski.

TERMINARZ ROZGRYWEK PING-PONGOWYCH

Terminarz zawodów rewanżowych tenisa stołowego w Zagłębiu Dąbrowskim ustalony został następujący:

26 bm.: KSM — KPW, Hakoach — Makabi Sosn., Nordia — Makabi Dąbr., Jedność — Hapoel;

26 bm.: Makabi Sosn. — KSM, Nordia — Hakoach, Hapoel — KPW, Makab Dąbr. — Jedność;

4.III br.: Jedność — KSM, Makabi Dąbr — Hakoach, Makabi Sosn. — KPW, Hapoel — Nordia;

5.III br.: Nordia — KPW, KSM — Hapoel Makabi Dąbr. — Makabi Sosn., Hakoach — Jedność;

11.III br.: Jedność — KPW, Makabi Sosn. — Nordia, KSM — Makabi Dąbr., Haopel — Hakoach.

Kluby wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami.

100 sukien dla księżniczki

Jednym z głównych tematów zainteresowania prasy egipskiej jest w ostatnim czasie ślub siostry króla Faruka, księżniczki Fawzii, która wychodzi za następcę tronu Iranu. Pisma egipskie, które podobnie jak angielskie, interesują się żywo każdym szczegółem z życia dynastii egipskiej, donoszą, że wyprawa weselna księżnej Fawzii składa się ze stu wizytowych i wieczorowych sukien z najdroższych materiałów. Łącznie z biżuterią, futrami itp. wyprawa księżniczki kosztuje 55.000 funtów szterlingów.

Jakie miasto spożywa najwięcej wody



Przeprowadzone w ostatnich latach inspekcje wykazały, że tylko 12% ogółu miast i osad o charakterze miejskim posiada wodociągi; pozostałe korzystają z wody studziennej, nie zawsze pod względem higienicznym bezpiecznej. Kanalizację posiada 11.9% ogólnej liczby osiedli miejskich; kąpielisk publicznych komunalnych istnieje 1255.

Ten stan rzeczy skłonił władze państwowe do wstawiania co roku do budżetu państwowego pewnej kwoty na podniesienie stanu sanitarnego miast polskich.

Jak widzimy z rysunku, stolica nie prowadzi w dziedzinie spożycia wody. Wyprzedzają ją i to znacznie Kraków i Katowice. Mowa tu jedynie o spożyciu wody wodociągowej. Korzystanie z wody studziennej oczywiście wymyka się spod kontroli statystycznej.

DROBNE OGŁOSZENIA



— Pani to bardzo wymagająca, a to szyfka za szczupła, a to za wiele kości, a to za chuda. Z pewnością nie miałaby pani męża, gdyby była tak wybredną.

Dnia 26 lutego r.b. w niedzielę, jako w dniu imienin
ś. † p.
Inż. Aleksandra Ringmana
odbędzie się NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE w kościele parafialnym w Będzinie o godz. 10-ej rano, o czym zawiadamiają Przyjaciół i Życzliwych pamięci Zmarłego
Żona Syn i Rodzina.

ZAPOMNIAŁA

W biurze rzeczy zagubionych.
Urzędnik: A co pani zagubiła?
Pani: Masz tobie, zapomniałam!

KŁOPOT

Pan Dupont pisze list.
— Któregą mamy dzisiaj? — zwraca się do małżonka.
— Nie mam pojęcia!
— Zajrzyj do gazety, masz ją w kieszeni.
— Ech, to na nic, gazeta jest z wczoraj!

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61073
Administracja: Kasa przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel.68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego WOJKOWICE KOM., kiosk p. Jaskowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.